

SPOTKANIE Z GREGOREM THUMEM

Niemiecki historyk i slawista młodszego pokolenia, zatrudniony obecnie na Uniwersytecie w Pittsburghu, Gregor Thum podjął się trudnego zadania ukazania złożoności dziejów Wrocławia, konsekwencji wymiany na tym obszarze ludności po II wojnie światowej, stosunków polsko-niemieckich, relacji pomiędzy sąsiadującymi ze sobą narodami, świadomości społeczeństwa i homogenizacji ludności przybyłej z różnych terenów.

Obszerna praca *Die fremde Stadt, Breslau 1945* ukazała się w Niemczech w 2003 r.¹, a po kilku latach została przetłumaczona na język polski. Właśnie wydanie pracy pt. *Obce miasto Wrocław 1945 i potem* było powodem spotkania 23 maja 2007 r. Gregora Thuma i redaktora naukowego Agnieszki Zabłockiej-Kos z pracownikami Instytutu Zachodniego.

Po krótkim powitaniu przez dyrektora IZ prof. Andrzeja Saksona, który podkreślił przede wszystkim oryginalność – w porównaniu z innymi podobnymi opracowaniami o Ziemiach Zachodnich – ujęcia historii miasta, głos zabrał doc. Zbigniew Mazur. Jego zdaniem Wrocław traktowany jest jako studium przypadku, osadzony w szerszych ramach polityki państwa polskiego na tych terenach. Nie jest to klasyczna historia miasta, która traktuje o jego dziejach w sposób całościowy. Zasadniczym celem autora było ukazanie problemu, tak bardzo charakterystycznego dla każdego innego zakątka na Ziemiach Zachodnich, rzucającego się w oczy przybyłym z zewnątrz, jakim był brak identyfikacji powojennych mieszkańców z tym miejscem. Zaznaczony w tytule rok 1945 oznaczał znaczący przełom w historii Wrocławia, moment odwrotu wszelkich elementów niemieckości i trudny początek miasta polskiego. Tak pokazana obcość polskich osadników w stosunku do niemieckiej historii miasta, wszelkie próby i działania mające na celu przewyżczenie poczucia wyobcowania skłania do przyjęcia tezy o tworzeniu pewnego kanonu legitymizacji pobytu i budowania przyszłości na tym terenie. Wpisuje się to w trwające od kilku dziesięcioleci wzmożone zainteresowanie tematyką pamięci zbiorowej. Przedmiotem szczególnej uwagi ze strony polityków staje się kształt pamięci zbiorowej. To zainteresowanie stanowi świadectwo zachodzących w społeczeństwach głębokich przemian kulturowych, społecznych i politycznych.

Zdaniem Z. Mazura prezentowana książka oprócz elementów pozytywnych, takich jak: zwiększenie zainteresowania ludzi z zewnątrz sprawami Ziem Zachodnich, próba syntetycznego spojrzenia na stosunek do niemieckiego dziedzictwa kulturowego, oddanie „ducha” polskiego myślenia, obiektywizm, subtelność i wycucie w opisie drażliwych tematów, np. „szabru”, stosunków niemiecko-rosyjskich nie jest wolna od kilku uchybień, jak np.: nierównomierność rozłożenia akcentów w czasie, położenie zbyt dużego nacisku na rok 1945 i lata po 1989 r., a pominięcie okresu do 1956 r., zbyt mocne akcentowanie poczucia obcości mieszkańców. A przecież dla następnych pokoleń nie jest to już „obce” miasto.

Z dużym zainteresowaniem zebranych spotkał się pokaz kilku starych kronik filmowych z lat 1947-1955, ukazujących moment przejścia miasta przez władze polskie, odbudowę – głównie starówki, akcje wysiedlania Niemców. Oryginalne komentarze potęgowały propagandowy wydźwięk materiałów.

Dalsza część spotkania miała charakter rozmowy uczestników spotkania z autorem książki. Szczególnie zainteresowanie pracowników IZ budziła sprawa wyboru Wrocławia

¹ Zob. recenzja A. Kruk, „Przegląd Zachodni” nr 3/2005, s. 235-236.

jako tematu pracy. Zgromadzeni dowiedzieli się, że Gregor Thum zaczął poznawać Polskę na początku lat 90. podczas wycieczek rowerowych po Pomorzu. Bliższy kontakt z mieszkańcami miast i wiosek uświadomił mu, że „dramat 1945 r., w wyniku którego wschodnie Niemcy z dnia na dzień stały się polskie, w pół wieku później nadal unosi się w powietrzu na polskim Pomorzu, Śląsku czy Mazurach”². Wzbudziło to w nim potrzebę zadumy, refleksji, rozważań nad losem mieszkańców tych ziem. Ciekawość historii tych terenów i chęć określenia tożsamości jej mieszkańców doprowadziło go do podjęcia decyzji o temacie pracy doktorskiej, obronionej w 2002 r. na Wydziale Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Na pytanie, dlaczego wybrał obecną stolicę Dolnego Śląska, a nie np. Szczecin autor wyjaśnił, że Wrocław został wytypowany jako miasto reprezentatywne, pozwalające zrozumieć dzieje polskich Ziemi Zachodnich, miasto, do którego przybywali osadnicy ze Wschodu, przejmowali obce domy i mieszkania, zadamawiali się, zawłaszczali przestrzeń. Autor chciał na tym przykładzie ukazać proces naturalnej transformacji, przyswajania obcej przestrzeni. W dyskusji wspomniano również Kaliningrad, w którym jednak mieszkańcy nie wykazywali większego zainteresowania wcześniejszą historią miasta.

A. Zabłocka-Kos uzupełniła wystąpienie G. Thuma, odpowiadając na pytanie o recepcję wersji niemieckojęzycznej. Były one nadzwyczaj pozytywne, oprócz oceny H. Hupki, który stwierdził, że takiej książki nikt w Niemczech nie potrzebuje. Książka przedstawia bowiem sukces Wrocławia, a to dla przesiedlonych jest nie do zaakceptowania.

Wspomniano także o opracowaniu Elżbiety Wojtaś o roli Poznaniaków w odbudowie Wrocławia³. Niestety byli oni marginalizowani jako społeczność lokalna i nie odegrali większej roli.

Pod koniec spotkania autor podzielił się kilkoma refleksjami na temat swojej pracy wykładowcy historii Europy Środkowej na amerykańskim uniwersytecie i zainteresowań studentów amerykańskich historią Europy i Polski.

Romualda Zwierzycka

² *Obce miasto...*, s. 7.

³ *Więzi rodzinne i krewniacze dwu pokoleń „Poznaniaków” mieszkańców Wrocławia*, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Wrocław 1999.

